

Z OJCA NA SYNA – TRADYCJA ZAANGAŻOWANIA ZAWODOWEGO

Timo (ojciec)

Pracę w firmie Promeco rozpocząłem w 1986 roku, jeszcze gdy działała pod nazwą Metallityö OY. Pracowały w niej wówczas tylko 23 osoby i właściciele. Obecnie zatrudnia się tutaj ponad 350 osób, co stanowi potwierdzenie, że podczas mojej przygody w firmie Promeco wydarzyło się wiele dobrych rzeczy. Zatrudniono mnie do utrzymywania porządku w zakładzie w czasie nocnej zmiany. W weekendy sprzątałem całą fabrykę razem z jej właścicielem. Nawet wtedy podkreślaliśmy, że czystość i dobra organizacja zwiększają szacunek, bezpieczeństwo i wydajność w każdym miejscu pracy.

W tym czasie niekiedy wykonywałem też prace montażowe dla jednego z pierwszych klientów Promeco – firmy ABB. Zrobiłem pewnie około tysiąca dławików. Nadal pracowałem też jako dozorca, a do moich obowiązków należało między innymi odśnieżanie terenu zakładu i dachów w zimie. Warto tu wspomnieć, że w tamtych czasach spadało zimą nawet 60–80 cm śniegu! Na szczęście pomagał mi syn, Petri.

Później zapisałem się na kilka technicznych kursów i zostałem operatorem urządzeń do cięcia blachy, ale nawet kiedy pracowałem już przy produkcji, nadal sprzątałem zakład, porządkowałem magazyny i zajmowałem się naprawami. Skonstruowałem też różne przydatne w fabryce części, jak ochraniacze na palce i płyty montażowe. Jestem dumny z tego, że często przychodzę do pracy jako pierwszy, a wychodzę ostatni.

Petri (syn)

Pierwszy raz odwiedziłem fabrykę Promeco z tatą, mając 12 lub 13 lat. Pamiętam, że pomagałem wtedy tacie w wytwarzaniu metalowych podków oraz w innych drobnych czynnościach, takich jak czyszczenie placu czy wynoszenie śmieci. Niedługo po tym pomagałem nawet w montowaniu i zakładaniu okablowania do szafek elektrycznych.

Kiedy byłem nieco starszy, zapisałem się do technikum i jako stażysta Promeco wykonywałem prace elektryczne w ramach rozbudowy fabryki Promeco pod nadzorem Pasi Vanhatalos.

Po ukończeniu szkoły i przed służbą wojskową pracowałem w Promeco przy zespołach elektrycznych. Po służbie wojskowej wróciłem do Promeco – zajmowałem się głównie montażem i okablowaniem szafek elektrycznych.

Później zacząłem studia na uczelni technicznej, ale po kilku miesiącach straciłem zainteresowanie nauką. Wróciłem do Kankaanpää Metallityö OY. Robiłem szafki

elektryczne do pociągów, a w wakacje obsługiwałem przychodzące zamówienia.

Czasem zimą pomagałem też ojcu w odśnieżaniu terenu zakładu.

Po pracy przy montażu i okablowaniu przez jakiś czas byłem inspektorem. Kiedy firma Promeco zaczęła testy systemów sterowania dla firmy Rolls Royce, zostałem inspektorem technicznym na pełny etat. Do moich obowiązków należało również wspieranie inspektorów klasyfikacyjnych w procesie zatwierdzania i kontrolowania, czy systemy zostały zaprojektowane zgodnie z wymaganiami. Dzięki doświadczeniu, jakie zdobyłem przez lata, wykonując różne zadania klasyfikacyjne, uzyskałem w końcu certyfikację do samodzielnej klasyfikacji, bez obecności inspektora. W pracy miałem okazję poznać wspaniałych klientów i właścicieli statków z całego świata, którzy odwiedzają nas, by poznać proces klasyfikacji ich własnych projektów.

Timo i Petri Kierikka

Wykształcenie: Szkoła podstawowa / Szkoła zawodowa elektryczna.

Stanowisko: -/ Inspektor techniczny

Czas spędzony w firmie Promeco: 30 lat / około 25 lat